

Sygn. akt I AGa 142/20

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 22 lutego 2021 r.

Sąd Apelacyjny w Łodzi I Wydział Cywilny w składzie:

Przewodniczący: Sędzia SA Wiesława Kuberska (spr.)

Sędziowie: SA Joanna Walentkiewicz-Witkowska

SA Jacek Świerczyński

Protokolant: sekr. sąd. Malwina Czyż

po rozpoznaniu w dniu 18 lutego 2021 r. w Łodzi na rozprawie

**sprawy z powództwa (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością
z siedzibą w Ł.**

przeciwko (...) spółce z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w P.

o zapłatę

na skutek apelacji obu stron

od wyroku Sądu Okręgowego w Łodzi

z dnia 2 kwietnia 2020 r. sygn. akt X GC 604/19

I. z apelacji strony powodowej zmienia zaskarżony wyrok na następujący:

**„zasądza od (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą
w P. na rzecz (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością
z siedzibą w Ł. kwotę 290.387 (dwieście dziewięćdziesiąt tysięcy trzysta osiemdziesiąt siedem) zł z
ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia
1 stycznia 2019 r. do dnia zapłaty oraz kwotę 19.937 (dziewięćnaście tysięcy dziewięćset trzydzieści
siedem) zł tytułem zwrotu kosztów procesu”;**

II. oddala apelację strony pozwanej;

**III. zasądza od (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą
w P. na rzecz (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością
z siedzibą w Ł. kwotę 11.862 (jedenaście tysięcy osiemset sześćdziesiąt dwa) zł z tytułu zwrotu
kosztów postępowania apelacyjnego.**

Sygn. akt I AGa 142/20

UZASADNIENIE

Zaskarżonym wyrokiem z 2 kwietnia 2020 r. Sąd Okręgowy w Łodzi, w sprawie z powództwa (...) spółki z o.o. z siedzibą w Ł. przeciwko (...) spółce z o.o. z siedzibą w P. o zapłatę, zasądził od pozwanej na rzecz powódki kwotę 215.160,21 zł z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od

1 stycznia 2019 r. do dnia zapłaty (pkt 1), oddalił powództwo w pozostałej części (pkt 2), a także zasądził od pozwanej na rzecz powódki kwotę 13.344,96 zł tytułem zwrotu kosztów procesu (pkt 3).

(wyrok – k. 346)

Powyższe rozstrzygnięcie zostało wydane na podstawie ustaleń, które Sąd Apelacyjny w całości podzielił i przyjął za własne.

Z ustaleń tych wynikało, że w dniu 11 maja 2017 r. pomiędzy (...) spółką z ograniczoną odpowiedzialnością i (...) spółką komandytową z siedzibą w Ł. jako zleceniodawcą (klientem, zamawiającym), a pozwaną e - (...) spółką z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w P., jako zleceniobiorcą (agencją, wykonawcą) zawarta została umowa ramowa, której przedmiotem, zgodnie z § 1 ust. 1 umowy, była realizacja e-sklepu. Realizacja poszczególnych zadań z wdrożeniem e-sklepu określona miała być w odrębnych umowach częściowych (inaczej zleceniach), w których miała zostać wyszczególniona specyfikacja przedmiotu umowy, terminy realizacji oraz warunki płatności. Wzór umowy częściowej stanowił załącznik do umowy ramowej. W dniu 14 grudnia 2017 r. pomiędzy (...) sp. z o.o. i Wspólnicy sp. k. w Ł., pozwaną (...)sp. z o.o. w P. i powódką (...) sp. z o.o. w Ł. zawarte zostało porozumienie, zgodnie z którym (...) przejęła wszystkie prawa i obowiązki (...) wynikające z umowy ramowej z 11 maja 2017 r. W dniu 2 stycznia 2018 r. (...)sp. z o.o. i (...) sp. z o.o. zawarły aneks do umowy ramowej współpracy z 11 maja 2017 r. W § 1 ust. 1 aneksu strony postanowiły, że od 1 stycznia 2018 r. dokonują zmiany łączącej ich umowy ramowej o współpracy z 11 maja 2017 r., w ten sposób, że rozszerzają jej moc na wszystkie stosunki zobowiązaniowe (w tym stosunki przyszłe) pomiędzy stronami i uzgadniają, że jej postanowienia będą stosowane do kolejnych zleceń. Zgodnie z § 1 ust. 2 na dzień zawarcia aneksu (...) zleca (...)prowadzenie kampanii reklamowej e-sklepu (...) w tym sprzedaży usług abonamentowych i Internetu mobilnego) na warunkach wskazanych w kolejnych umowach częściowych.

W dniu 8 stycznia 2018 r. miało miejsce spotkanie P. K.

i D. K. ze strony powódki oraz A. M. (1) ze strony pozwanej, na którym ustalono zasady współpracy stron. W dniu 9 stycznia 2018 r. A. M. (1) – prezes zarządu pozwanej spółki wysłał do P. K., jako przedstawiciela (...) spółki z o.o., maila podsumowującego spotkanie, a w nim tabelę zawierającą wykaz kosztów kampanii promocyjnej wraz z opisem zakresu prac, w którym budżet został zdefiniowany jako obejmujący wydatki na wszystkie media, w tym kampanię na FB, G., aplikacje mobilne, (...). W tabeli wskazano koszt obsługi bieżącej kampanii (fee agencyjne – zarządzanie, kampania, kreacja, video, raportowanie) na kwotę 33.333 zł brutto.

Zgodnie z zawartą przez strony umową częściową nr 1 do umowy ramowej z 11 maja 2017 r., której przedmiotem była obsługa ryczałtowa kampanii, agencji(...)przysługiwało wynagrodzenie miesięczne w wysokości 33.000 zł netto, płatne na podstawie wystawionej przez pozwanego faktury. Jako datę rozpoczęcia umowy strony wskazały 8 stycznia 2018 r., jako datę jej zakończenia, 30 września 2019 r. Dokładny zakres prac określony został w załączniku nr 1 do przedmiotowej umowy, w załączniku nr 2 określającym zakres prac w okresie przygotowawczym (ActionPlan) oraz w załączniku nr 3 precyzującym zasady obsługi technicznej e-sklepu. Strony ustaliły także, że każda z nich ma prawo wypowiedzieć umowę z 6-dniowym okresem wypowiedzenia lub po zakończeniu każdej z kampanii oraz, że wykonawca raportuje prace w pliku (...). W załączniku nr 1 określono zakres obsługi objęty ryczałtem, między innymi w pkt. 12 wskazując, że obejmuje on: prowadzenie kampanii w radiu, telewizji, portalach internetowych (negocjowanie warunków kampanii, przygotowanie materiałów do kampanii, nadzór i raportowanie wyników kampanii w okresie miesięcznym oraz prezentowanie wniosków po zakończeniu miesiąca). W załączniku nr 1 strony określiły także zasady rozliczeń, zasady naliczania godzin pracy i ustaliły tabelę stawek godzinowych za pracę pracowników zależnie od zajmowanych stanowisk (120 zł netto i 200 zł netto w przypadku managera). Wskazano, że w przypadku zwiększenia zakresu pracy klient informowany jest o przekroczeniu godzin pracy oraz powodach zmiany wyceny.

A. M. (1) dopytywał P. K. o możliwość uzyskania przez pozwaną dodatkowego wynagrodzenia, poza kwotą ryczałtowego wynagrodzenia 33.000 zł. P. K. wskazał, że na obecnym etapie podwyższenie wynagrodzenia nie

jest możliwe, będzie można rozważyć taką możliwość, gdy zostaną osiągnięte lub przekroczone założenia wyników kampanii. Strony ustaliły ponadto, że na dodatkowe prace, które nie mieszczą się w wynagrodzeniu ryczałtowym, pozwana będzie przedstawiała ofertę, która będzie akceptowana przez powódkę. W mailu z 23 kwietnia 2018 r. A. M. (1) udostępnił P. K. i D. K. dostęp do pliku o nazwie (...), wskazując, że będą w nim raportowane wydatki.

Strony zawarły również umowę cząstkową nr 2, z datą rozpoczęcia 1 marca 2018 r. i zakończenia 31 marca 2018 r., której przedmiotem była realizacja kampanii pilotażowej, zgodnie z założeniami kampanii stanowiącymi załącznik nr 1 do przedmiotowej umowy oraz mediaplanem stanowiącym załącznik nr 2 do niniejszej umowy. W umowie określono koszt całkowity – 80.000 zł netto/budżet na media oraz SEO od 1 marca do 31 marca 2018 r. W załączniku nr 1 pod hasłem założenia kampanii zawarto zapis o treści: „w marcu wydajemy 80.000 zł netto – sprawdzamy skuteczność (...), weryfikujemy efektywność kreacji (...)”.

Przedmiotem umowy cząstkowej nr 3 była realizacja kampanii w okresie od 3 kwietnia 2018 r. do 30 czerwca 2018 r., zgodnie z założeniami określonymi w załączniku nr 1 i mediaplanem, stanowiącym załącznik nr 2 do umowy cząstkowej. Jako koszt całkowity kampanii netto wskazano 1.023.257 zł / budżet na media z podziałem na poszczególne media i koszty dodatkowe

w wysokości 180.000 zł netto (nagranie spotu, wizerunek aktorów).

W załączniku nr 1 strony wskazały m.in., że wykonawca będzie przekazywał raport finansowy miesięczny podsumowujący wydatki kampanii najpóźniej do 10 dnia kolejnego miesiąca. W mediaplanie jako budżet miesięczny na maj 2018 r. za emisję reklamy w radiu (...) (cena RC budżet z obsługą) wpisano kwotę 8.800 zł. Pozwana przedstawiła powódce ofertę otrzymaną od (...) SA na emisję spotu (...) w Radiu (...) na kwotę 8.780 zł netto. W dniu 7 czerwca 2018 r. A. M. (1) napisał do P. K. i D. K. mail, w którym zwrócił się o potwierdzenie kosztów związanych z kampanią z udziałem J. M.. W dniu 8 czerwca 2018 r. powódka wystawiła pozwanej fakturę VAT nr (...) na łączną kwotę 133.000 zł netto – 163.590 zł brutto, na którą złożyły się dwie pozycje: wykorzystanie wizerunku J. M. – 73.000 zł netto i produkcja spotu – 60.000 zł netto. W mailu z 10 czerwca 2018 r. A. M. (1) złożył sprawozdanie z dalszych kosztów kampanii z udziałem J. M. i wskazał, że zostanie wystawiona kolejna faktura na 14.400 zł netto. Łączny koszt tej kampanii wyniósł 147.400 zł netto. W umowie cząstkowej nr 3.1. strony zawarły postanowienia dotyczące prowadzenia kampanii digital w okresie od 1 lipca 2018 r. do 30 września 2019 r. W przypadku tej umowy strony wskazały koszt całkowity netto na 350.000 zł z podziałem na poszczególne miesiące, wskazując daty płatności kolejnych kwot. W dniu 12 lipca 2018 r. powódka zleciła pozwanej odrębnym zleceniem wykonanie modułu partnera na serwisie (...) za dodatkowym wynagrodzeniem 25.000 zł netto. W mailu z 26 września 2018 r. A. M. (1) wskazał możliwe opcje ilości emisji billboardów w telewizji (...), napisał: „negocjujemy na lastach ilości i pakiety Billboardów (...)”.

Strony zawarły także umowę cząstkową nr 4, wskazując, że datą jej rozpoczęcia jest 15 października 2018 r., zaś datą zakończenia 15 grudnia

2018 r. Strony wskazały, że przedmiotem zlecenia jest realizacja kampanii zgodnie z mediaplanem, stanowiącym załącznik nr 1 do niniejszej umowy. Wykonawca był zobowiązany raportować kampanię w pliku (...). Jako koszt całkowity netto strony wskazały:

- a) D. (FB, G., SEO) – 445.000 zł netto,
- b) P. i (...) 502.000 zł netto,
- c) (...) 21.600 zł netto,
- d) Portale lokalne (...) 19.230 zł netto,
- e) Radio (...) – 22.600 zł netto,
- f) TVP 3 Ł. i TVP 3 K. – 114.400 zł netto,

g) Nagranie i montaż spotu reklamowego – 58.698 zł netto (do tego punktu zostanie podpisana osobna umowa częstkowa),

h) (...) 26.352 zł netto (do tego punktu zostanie podpisana osobna umowa częstkowa).

W części zatytułowanej warunki płatności w zakresie P. i (...) strony wskazały, że kwota 502.000 zł netto zostanie zapłacona zgodnie z terminem płatności faktury proforma do 3 października 2018 r., a faktura końcowa będzie przesłana pod koniec października. Załącznik nr 1 stanowił niepodpisany przez strony dokument, zatytułowany mediaplan – kampania efektywnościowa, w treści którego, przy rodzajach działań określonych jako N., autobusy, biletomaty i drzwi na dworcu w K., poczyniono dopisek o treści „rozliczenie przez (...) bezpośrednio, obsługa przez (...) w ramach ryczału”. Przy pozostałych pozycjach, w tym pozycji P. i (...) powyższego dopisku nie zawarto. W szczegółowym mediaplanie dotyczącym telewizji (...), również niepodpisany przez strony, określono opis działania z dodatkowymi informacjami, targetowanie, cel reklamy, zasięg, planowany efekt, okres kampanii, formaty reklamowe. W punkcie nazwanym „cena RC” w odniesieniu do P., określono budżet 2 miesięczny z obsługą na kwotę 430.000 zł, zaś w odniesieniu do I. na kwotę 72.000 zł. Dodatkowo wskazano, że planowane emisje powinny mieć miejsce w pasmach filmowych o godzinie 20.00 w P., przy najpopularniejszych serialach filmowych i serialach komediowych, 50 emisji miesięcznie na antenie głównej P. (1000 (...), 50% P. T.), 200 billboardów anteny tematyczne, łącznie 500 emisji. Przyczyną dokonania przywołanego zapisu w odniesieniu do N., autobusów, biletomatów i drzwi na dworcu w K. było to, że powyższe umowy zostały zawarte własnym staraniem powódki i były opłacane bezpośrednio przez powódkę.

W październiku 2018 r. strony zawarły dalsze umowy częstkowe nr 5, 6 i 7. Pozwana złożyła powódce raporty rozliczające poszczególne kampanie, ale rozliczenie to nie dotyczyło kampanii w P. i (...). W dniu 1 października 2018 r. (...) sp. z o.o. jako sprzedawca wystawiła (...) sp. z o.o. jako nabywcy fakturę pro forma nr (...) na kwotę 502.000 zł netto – 617.460 zł brutto tytułem „kampania P. i I. 15 październik – 15 grudnia” z terminem płatności 3 października 2018 r. W dniu 3 października 2018 r. powódka wpłaciła na rzecz pozwanej kwotę 617.460 zł.

Kampania telewizyjna ruszyła w połowie października 2018 r. Pracownica pozwanej – K. D. (1) miała określony budżet i miała świadomość, że zamawiając emisję spotów reklamowych musi zmieścić się w tym budżecie. K. D. (1) część emisji, w szczególności na kanałach tematycznych zamawiała z wyprzedzeniem, a część zamawiała na tzw. lastach, tj. z ograniczonym wyborem czasu niewykupionego przez innych reklamodawców. Dostępność „lastów” na dany miesiąc była znana pod koniec poprzedzającego miesiąca. Budżet miał przełożenie na ilość emisji. Klient z góry płacił ustaloną pomiędzy stronami kwotę, na podstawie umówionego mediaplanu. Budżet był ustalany z klientem, nie było sytuacji, aby prezes zarządu pozwanej A. M. (1) ustalał budżet niższy niż wynikający z mediaplanu i ustaleń z klientem. Zmiany w wysokości budżetu mogły wynikać z oferty mediów, w których miała mieć miejsce emisja. Powódka nie została poinformowana, że pozwana pobiera za powyższą kampanię wynagrodzenie przekraczające wynagrodzenie ryczałtowe w wysokości 33.000 zł.

Przedstawiciele powódki nie oponowali przeciwko zakupowi przez pozwaną emisji na tzw. lastach. Powódce zależało na zachowaniu emisji w prime time. Pozwana informowała, że udało jej się wynegocjować większą ilość emisji – zamiast zakładanych 600 spotów miało być 900 spotów. Pozwana nie poinformowała o gorszym czasie emisji. P. K. był niezadowolony

z godzin emisji mających miejsce w telewizji (...) w październiku 2018 r. Otrzymał informację od pozwanej, że w połowie miesiąca zmiany są niemożliwe, natomiast sytuacja poprawi się od listopada 2015 r. W listopadzie 2015 r. zdaniem P. K. nie nastąpiła poprawa w zakresie godzin emisji. P. K. zażądał wykazania poniesionych przez powódkę kosztów. A. M. (1) odmówił przedstawienia faktur wystawionych przez P.. Wówczas przedstawiciele powódki podjęli decyzję o wypowiedzeniu umowy ramowej. Pismem z 22 listopada 2018 r. prezes zarządu powódki – D. K., złożył oświadczenie o wypowiedzeniu umowy ramowej o współpracy

z 11 maja 2017 r. wraz z aneksami i umowami cząstkowymi, wraz z zakończeniem bieżącej kampanii, tj. z dniem 31 grudnia 2018 r.

W mailu z 23 listopada 2018 r. pracownica pozwanej – K. D. (1) przesłała D. K. i P. K. listę emisji spotów w P., która została zaakceptowana przez P. K. mailem

z 26 listopada 2018 r. W mailu z 27 listopada 2018 r. K. D. (1) poinformowała, że zaszły zmiany w rezerwacjach czasu antenowego. P. K. odpisał K. D. (1), że nie ma akceptacji na zmianę czasu antenowego z „po 20” na „po 22”. Wobec tego K. D. (1) poinformowała mailowo, że jedyne co zostaje przed 20:00 to (...) o 19.11 i (...)o 19.31. W odpowiedzi D. K. wskazał, że w takim wypadku decyduje się na (...) 7 grudnia 2018 r., zaznaczył, że robi to niechętnie, ponieważ nie takie były ustalenia – pozwana miała dostatecznie dużo czasu, żeby się przygotować do kampanii na grudzień, a nie robić wszystko na ostatnią chwilę. W mailu z 30 listopada 2018 r. D. K. zaakceptował wysłaną dzień wcześniej aktualną listę emisji P. na kanałach tematycznych oraz listę emisji sponsorskich na P. na grudzień.

W piśmie z 27 listopada 2018 r. pełnomocnik powódki zwrócił się do pozwanej o przekazanie szczegółowych informacji dotyczących realizacji przez pozwaną umowy cząstkowej nr 4, w szczególności wyjaśnienie ilości wyemitowanych billboardów sponsorskich, spotów reklamowych, wskazanie czy zachowane zostały warunki emisji wskazane w mediaplanie, jaki jest koszt przeprowadzonej kampanii, przedstawienie faktur wystawionych przez P.. Pełnomocnik powódki wskazał, że dotychczas przedstawione przez pozwaną listy emisji nie odpowiadają ustalonym wcześniej przez strony warunkom kampanii

– w szczególności billboardy emitowane są w czasie antenowym innym niż umówiony. Podniósł, że budżet na kampanię 502.000 zł miał obejmować emisję billboardów w prime time, po godzinie 20.00. Skoro emisje mają miejsce w innym czasie antenowym przekłada się to na wysokość opłat z tego tytułu. Pismem z 20 grudnia 2018 r. (...) sp. z o.o. sp. k. odmówiła przedstawienia powódce kopii faktur wystawionych pozwanej, powołując się na tajemnicę handlową. Pracownik powódki zwrócił się bezpośrednio do(...)o przedstawienie oferty na miesiące styczeń i luty 2019 r.

Pismem z 21 grudnia 2018 r. pełnomocnik pozwanej przedstawił na żądanie powódki raporty z rzeczywistych godzin emisji billboardów na antenie głównej P. i na antenach tematycznych w październiku, listopadzie i grudniu 2018 r. Pełnomocnik pozwanej wskazał, że przedstawiciele powódki każdorazowo akceptowali planowany czas emisji billboardów na antenach P.. Podkreślił również, że co prawda początkowo umowa cząstkowa nr 4 z 11 maja 2017 r. faktycznie przewidywała emisję 50 billboardów na antenie głównej P. oraz 500 billboardów na kanałach tematycznych, jednak

w trakcie kampanii (...) została poinformowana przez (...) o możliwości wynegocjowania z (...)zakupu 100 billboardów na antenie głównej oraz 2.000 billboardów na kanałach tematycznych w pierwotnie ustalonym budżecie, którą to propozycję (...) zaakceptowała. Pełnomocnik pozwanej odmówił przedstawienia wydatków oraz faktur wystawionych na rzecz agencji przez P. w związku z przeprowadzoną kampanią. Uzasadnił, że w umowie cząstkowej nr 4 strony umówiły się na wynagrodzenie ryczałtowe, a ustalone przez(...)z (...)warunki finansowe współpracy stanowią tajemnicę przedsiębiorstwa oraz informację poufną.

W piśmie z 28 stycznia 2019 r. pełnomocnik powódki poinformował pozwaną, że kwestionuje w całości argumentację pozwanej o ryczałtowym charakterze wynagrodzenia. Wskazał, że w dotychczasowej praktyce stron wydatki na poszczególne kampanie były dokładnie rozliczane na podstawie przedstawianych dokumentów źródłowych. Ponadto poinformował, że powódka ma wiedzę, że (...)wydatkowała istotnie niższe kwoty, niż przekazane jej na poczet wydatków przez powódkę, wobec czego żąda zwrotu wszelkich nadwyżek, pod rygorem skierowania sprawy na drogę sądową. W piśmie z 15 lutego 2019 r. pozwana podtrzymała prezentowane wcześniej stanowisko, odmawiając ujawnienia wysokości wydatków. Pismem z 20 maja 2019 r. powódka wezwała pozwaną do zapłaty kwoty 236.000 zł wraz z odsetkami ustawowymi od 1 stycznia 2019 r. Wezwanie to doręczono pozwanej 23 maja 2019 r.

W okresie od 15 października 2018 r. do 20 grudnia 2018 r. (...)

(...) (...)spółka z ograniczoną odpowiedzialnością spółka komandytowa otrzymała od pozwanej (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością z tytułu emisji reklamy (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością kwotę 327.073 zł brutto – 265.910 zł netto.

Sąd Okręgowy w tak zilustrowanym stanie sprawy uznał powództwo za zasługujące na uwzględnienie w znacznej części, podkreślając że strony łączyła umowa o świadczenie usług, do której na mocy art. 750 k.c. stosuje się przepisy o zleceniu. Przedmiotem umowy, o której mówi art. 750 k.c., może być zobowiązanie do dokonania jednej lub wielu czynności faktycznych, w tym także do dokonywania ich w sposób stały (trwały) lub okresowy. Świadczenie usługodawcy może mieć zatem charakter jednorazowy, ciągły lub okresowy. Kwalifikacji z art. 750 k.c. podlegają zarówno umowy o stałe lub cykliczne (okresowe) świadczenie usług, jak i takie, które mają charakter incydentalny. Rozmiar świadczenia może być przez strony z góry oznaczony albo nieoznaczony – wówczas zależy od czasu trwania zobowiązania. Umowa o świadczenie usług – podobnie jak umowa zlecenia (art. 735 § 1 k.c.) – nie musi być odpłatna. Niemal wszystkie przepisy o zleceniu do większości nienazwanych umów o świadczenie usług znajdują zastosowanie wprost; dotyczy to w szczególności: 1) zasady odpłatności usług (art. 735 k.c.); 2) obowiązku zawiadomienia o nieprzyjęciu oferty przez trudniących się wykonywaniem usług danego rodzaju zawodowo (art. 736 k.c.); 3) zasady związania osoby wykonującej usługę wskazówkami dającego zlecenie (art. 737 k.c.); 4) obowiązku informowania dającego zlecenie

o przebiegu realizacji usługi, złożenia mu sprawozdania po jej zakończeniu oraz wydania mu uzyskanych korzyści oraz zbędnych rzeczy i pieniędzy, ewentualnie z odsetkami (art. 740 i 741 k.c.); 5) obowiązku zwrotu wykonującemu usługę poniesionych wydatków i zwolnienia z zaciągniętych przez niego zobowiązań (art. 742 k.c.); 6) obowiązku udzielenia zaliczki (art. 743 k.c.); 7) terminu zapłaty wynagrodzenia (art. 744 k.c.); 8) solidarnej odpowiedzialności wielu dających lub przyjmujących zlecenie (art. 745 k.c.); 9) zasad obowiązujących w przypadku śmierci lub utraty zdolności do czynności prawnych stron (art. 747, 748 i 749 k.c.).

Tak więc, zgodnie z art. 735 § 1 k.c., jeżeli ani z umowy, ani

z okoliczności nie wynika, że przyjmujący zlecenie zobowiązał się wykonać je bez wynagrodzenia, za wykonanie zlecenia należy się wynagrodzenie. W myśl § 2 powołanego przepisu, jeżeli nie ma obowiązującej taryfy, a nie umówiono się

o wysokość wynagrodzenia, należy się wynagrodzenie odpowiadające wykonanej pracy. Uregulowania zamieszczone w art. 741 – 743 k.c. wyraźnie wskazują na konieczność starannego rozróżnienia przy umowie zlecenia – i co za tym idzie także przy umowie o świadczenie usług, która jest przedmiotem niniejszej sprawy – wynagrodzenia i sum pieniężnych stanowiących wydatki (zaliczkę) na wykonanie zlecenia. Zgodnie bowiem z art. 743 k.c., jeżeli wykonanie zlecenia wymaga wydatków, dający zlecenie powinien na żądanie przyjmującego udzielić mu odpowiedniej zaliczki. Z kolei art. 741 k.c. stanowi, że przyjmującemu zlecenie nie wolno używać we własnym interesie rzeczy i pieniędzy dającego zlecenie. Od sum pieniężnych zatrzymanych ponad potrzebę wynikającą z wykonywania zlecenia powinien płacić dającemu zlecenie odsetki ustawowe.

W ocenie Sądu Okręgowego analiza przedmiotowej sprawy prowadzi do wniosku, że strony określiły miesięczne wynagrodzenie ryczałtowe pozwanej

w wysokości 33.000 zł za czynności wymienione w załączniku nr 1 pkt 12 do umowy częściowej nr 1, w tym za prowadzenie spornej kampanii w P.

i I.. Wniosek ten wynika z wzajemnego stosunku zawieranych pomiędzy stronami umów. Początkowo pomiędzy (...) a (...) zawarta była umowa ramowa, której przedmiotem, zgodnie z § 1 ust. 1 umowy, była wyłącznie realizacja e-sklepu. Następnie (...) i (...) zawarły aneks, w którego § 1 ust. 1 postanowiły, że od 1 stycznia 2018 r. dokonują zmiany łączącej ich umowy ramowej o współpracy z 11 maja 2017 r., w ten sposób, że rozszerzają jej moc na wszystkie stosunki zobowiązaniowe (w tym stosunki przyszłe) pomiędzy stronami i postanawiają, że jej postanowienia będą stosowane do kolejnych zleceń. Kolejną umową była umowa częściowa nr 1, gdzie ustalono wynagrodzenie ryczałtowe w wysokości 33.000 zł za czynności m.in. takie,

jak: prowadzenie kampanii w radiu, telewizji, portalach internetowych (negocjowanie warunków kampanii, przygotowanie materiałów do kampanii, nadzór i raportowanie wyników kampanii w okresie miesięcznym oraz prezentowanie wniosków po zakończeniu miesiąca).

Bezspornym między stronami była okoliczność raportowania i rozliczania wydatków poczynionych na kampanie (...)”. Niemniej, zdaniem Sądu, żaden zapis którejkolwiek z umów częściowych nr 2 – 4 nie zawierał postanowienia stanowiącego podstawę do naliczania przez pozwaną, wynagrodzenia wykraczającego ponad ryczałtową kwotę 33.000 zł. Także sposób wykonywania umów częściowych, tj. przedstawianie przez pozwaną informacji o sposobie wydatkowania środków, zbieżność wysokości kwot wpisywanych do mediaplanów z kwotami zawartymi w ofertach (...) i Radio (...) (za maj 2018 r.), jak również sposób rozliczenia kosztów związanych z produkcją reklamy z udziałem J. M., każe wnioskować, że sumy zapisywane w mediaplanach i wpłacane przez powódkę na rzecz pozwanej były zaliczkami

w rozumieniu art. 743 k.c. i podlegały rozliczeniu. Powyższa okoliczność wynika także z treści zeznań świadka K. D. (1). Z tych względów Sąd Okręgowy dał wiarę twierdzeniom powódki, że nie zostało z nią ustalone wynagrodzenie inne niż w wysokości 33.000 zł.

Zachowanie pozwanej Sąd a quo ocenił, jako niezgodne z art. 741 k.c., w myśl którego przyjmującemu zlecenie nie wolno używać we własnym interesie pieniędzy dającego zlecenie. Zachowanie pozwanej uznał także za nielojalne i nieuczciwe kupiecko. Pozwana nie poinformowała powódki, że zakupiła czas antenowy za kwotę znacznie niższą, niż założona w mediaplanie. Niewątpliwie kupowanie na tzw. lastach było niekorzystne dla powódki, gdyż nie miała ona pełnego dostępu do czasu antenowego w tzw. prime time. Sąd pierwszej instancji podkreślił jednak, że przedmiotem niniejszej sprawy nie była ocena prawidłowości wykonania zobowiązania, ale ustalenie, czy pozwanej, co do zasady przysługiwało wynagrodzenie z tytułu umowy częściowej nr 4.

Wynagrodzenie ryczałtowe powinno jednoznacznie wynikać z treści zawartej umowy, w przeciwnym razie, zgodnie z art. 735 § 2 k.c. należy się wynagrodzenie odpowiadające wykonanej pracy. Umowa częściowa nr 1 dawała podstawę dla naliczenia przez pozwaną wyższego niż 33.000 zł wynagrodzenia. W załączniku nr 1 do umowy częściowej nr 1, w punkcie „Zasady naliczania godzin pracy” strony wskazały, że w przypadku zwiększenia zakresu prac klient jest informowany o przekroczeniu ilości godzin pracy oraz powodach zmiany wyceny. A zatem pozwana miała możliwość wykazania przed zawarciem umowy częściowej nr 4 lub w trakcie jej wykonywania, np. po pierwszym miesiącu, że obsługa kampanii P. i I. wymaga większej ilości pracy. Okoliczność taka nie znalazła jednak potwierdzenia w materiale dowodowym. Pozwana nie wykazała, aby zatrudniła dodatkowych pracowników czy wypłacała K. D. (1) wynagrodzenie za nadgodziny. Przede wszystkim jednak ustalenie podwyższonego wynagrodzenia wymagało zakomunikowania takiej potrzeby powódce. Działanie pozwanej, która bez żadnych uzgodnień umownych z powódką zatrzymała sobie ponad 50% otrzymanej kwoty netto (powódka wpłaciła na rzecz pozwanej kwotę 502.000 zł netto, zaś pozwana zapłaciła na rzecz (...)kwotę 265.910 zł netto), było zdaniem Sądu Okręgowego, nie tylko pozbawione podstaw umownych, ale po prostu nieuczciwe. Pozwana nie zachowała elementarnych zasad lojalności kupieckiej. Gdyby przełożyć zatrzymaną przez pozwaną kwotę na wysokość ustalonej między stronami stawki managera za 1 godzinę pracy, tj. 200 zł, powódka zapłaciłaby pozwanej za 1.180 godzin pracy (ponad 7 miesięcy pracy managera w pełnym wymiarze godzin). Z tych wszystkich względów Sąd Okręgowy doszedł do wniosku, że pozwana nie wykazała, by wolą stron było określenie wynagrodzenia ryczałtowego należnego pozwanej za kampanię P. i I. w wysokości 502.000 zł. Wobec tego Sąd a quo uznał, że kwota 502.000 zł zapłacona na podstawie faktury proforma (co stanowi kolejny argument za zaliczkowym charakterem tej wpłaty) podlega rozliczeniu na podstawie art. 741 k.c.

Powódka zapłaciła pozwanej kwotę 617.460 zł brutto. Zdaniem Sądu wcześniejszą praktyką stron było tzw. refakturowanie. W przepisach prawa podatkowego nie występuje pojęcie refaktury. Jednak refakturowanie często występuje w praktyce gospodarczej. Refakturowanie to przeniesienie kosztów na podmiot, który faktycznie korzysta z usługi. Mamy z nim do czynienia wówczas, gdy podatnik działa we własnym imieniu, ale na rzecz osoby trzeciej (zgodnie z art. 8 ust. 2a ustawy o VAT). Kosztami wykonania usługi zostaje obciążony podmiot, który ostatecznie korzysta z usługi – czyli wspomniana osoba trzecia. Tak więc pozwana powinna wystawić powódce fakturę na kwotę brutto zapłaconą na rzecz(...), tj. 327.073 zł + VAT = 402.299,79 zł. Zamiast tego wystawiła fakturę na kwotę 617.460 zł i taką też kwotę otrzymała od powódki. Różnica pomiędzy wskazanymi sumami, czyli kwota 215.160,21 zł, podlegała w konsekwencji zwrotowi na podstawie art. 741 k.c. W takim też zakresie powództwo podlegało uwzględnieniu, a w pozostałym oddaleniu.

Za datę wymagalności świadczenia Sąd pierwszej instancji uznał 31 grudnia 2018 r., tj. datę rozwiązania umowy i co za tym idzie ostateczny moment rozliczenia, które powinno nastąpić między stronami, przyjmując następnie, że po tej dacie pozwana pozostawała w opóźnieniu w zwrocie zasądzonej kwoty.

Podstawą rozliczenia kosztów procesu był art. 100 k.p.c.

(uzasadnienie zaskarżonego wyroku – k. 414 – 426)

Powódka zaskarżyła opisany wyrok w części oddalającej powództwo oraz orzekającej o kosztach postępowania apelacją opartą na następujących zarzutach:

1. naruszenia prawa materialnego, tj. art. 8 ust. 2a w zw. z art. 86 ustawy o podatku od towarów i usług poprzez ich niezastosowanie i przyjęcie, że pozwana winna refakturować zapłaconą na rzecz (...) sp. z o.o. sp. k. kwotę brutto, powiększając ją o podatek VAT w sytuacji, gdy pozwana miała prawo do odliczenia VAT zapłaconego na rzecz (...), a zatem doliczając do kwoty brutto podatek VAT i obciążając taką kwotą powódkę pozwana uzyskałaby nienależną marżę;

2. błędnego ustalenia przez Sąd I instancji, sprzecznie z przedstawionymi dowodami i rzeczywistym stanem rzeczy faktu, że praktyką stron było refakturowanie przez pozwaną w ten sposób, iż doliczała ona do kwot brutto poniesionych kosztów dodatkowy podatek VAT, podczas gdy żaden z dowodów znajdujących się w aktach sprawy nie wskazuje na taką praktykę – przeciwnie, z przedstawionych umów częściowych, budżetów poszczególnych kampanii reklamowych i faktur wynika, że pozwana refakturowała powódkę na kwotę równą zapłaconej kwocie brutto, nie doliczając dodatkowego VAT.

W konkluzji powódka wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku w sposób prowadzący do pełnego uwzględnienia powództwa oraz zasądzenie na jej rzecz wszystkich poniesionych kosztów procesu za obie instancje.

(apelacja powódki – 433 – 437)

Pozwana natomiast zaskarżyła wyrok Sądu Okręgowego w pkt. 1 i 3 apelacją, w której zarzuciła:

1. naruszenie przepisów postępowania, tj.:

a) art. 233 § 1 k.p.c., poprzez błędną, sprzeczną z zasadami logiki i doświadczenia życiowego oraz niewszechstronną oceną materiału dowodowego, tj.:

- dowodu z przesłuchania strony pozwanej (A. M. (1)) polegającą na odmowie przypisania temu dowodowi przymiotu wiarygodności

w kwestiach spornych, podczas gdy złożone zeznania były jasne, spójne

i znajdowały potwierdzenie w zgromadzonym materiale dowodowym oraz przyznanie w tym zakresie przymiotu wiarygodności zeznaniom P. K. i dowodowi z przesłuchania strony powodowej (D. K.), podczas gdy zeznania te złożone zostały wyłącznie w celu poparcia stanowiska procesowego strony powodowej;

- zeznań świadka K. D. (1), polegającą na przyjęciu, że zeznania były jednoznaczne, a świadek wyraźnie zeznała, że nie było sytuacji, w której kwota zadysponowana na wydatki była niższa niż wynikająca z mediaplanu uzgodnionego z klientem oraz nie było sytuacji, aby prezes zarządu pozwanej - A. M. (1) ustalał budżet niższy niż wynikający z mediaplanu i ustaleń

z klientem, a także że wręczane pozwanej przez powódkę sumy zapisane

w mediaplanach na gruncie umowy częściowej nr 4 były zaliczkami na pokrycie kosztów realizacji kampanii, podczas gdy świadek zeznała, że o wysokości budżetów, które miały charakter wewnętrzny, decydował A. M. (1)

oraz było dla niej oczywiste, że kwota zapłacona za realizację kampanii

P. stanowiła ryczałt za wszystkie emisje, ewentualnie błędne przyjęcie wiarygodności zeznań w tej części;

co w konsekwencji doprowadziło Sąd I instancji do dokonania błędnych ustaleń faktycznych w zakresie przebiegu współpracy pomiędzy stronami i rozumienia przez strony postanowień umowy częstkowej nr 1 i nr 4 do umowy ramowej z 11 maja 2017 r., a w konsekwencji do błędnej wykładni umowy częstkowej nr 4 i umowy częstkowej nr 1 polegającej na przyjęciu, że wyszczególniony w umowie częstkowej nr 4 koszt całkowity netto kampanii P. i I. w kwocie 502.000 zł netto nie stanowił wynagrodzenia pozwanej, a sumę przekazaną pozwanej na pokrycie wydatków (zaliczkę), zaś przewidziane w umowie częstkowej nr 1 wynagrodzenie ryczałtowe w kwocie 33.000 zł stanowiło jednocześnie wynagrodzenie za wykonywanie umowy częstkowej nr 4;

b) art. 233 § 1 k.p.c. w zw. z art. 243² k.p.c. w zw. z art. 235¹ k.p.c. poprzez brak wszechstronnej oceny dowodów polegającej na pominięciu dokonania oceny dokumentów zapisanych na płycie CD, stanowiącej załącznik do pisma pozwanej z 4 września 2019 r., podczas gdy, wobec braku postanowienia Sądu I instancji w przedmiocie ich pominięcia, dokumenty te stanowiły dowód w sprawie, który winien podlegać ocenie Sądu, a powódka oznaczyła te dowody w sposób umożliwiający ich przeprowadzenie oraz jasno sprecyzowała treść tez dowodowych, stosownie do wymogu art. 235¹ k.p.c.,
a w konsekwencji dokonanie błędnych ustaleń faktycznych;

c) art. 235² § 1 pkt 2 i 5 k.p.c. poprzez pominięcie przez Sąd I instancji dowodu z korespondencji pomiędzy prezesem zarządu pozwanej (A. M. (1)) a K. D. (1), podczas gdy dowód ten nie miał na celu wykazanie faktu bezspornego, nieistotnego dla rozstrzygnięcia sprawy lub udowodnionego zgodnie z twierdzeniem powódki, ani nie był on powołany jedynie do przedłużenia postępowania;

2. naruszenia prawa materialnego, tj.:

a) art. 65 § 1 i 2 k.c. poprzez dokonanie błędnej wykładni umowy częstkowej nr 4 oraz umowy częstkowej nr 1, polegającej na przyjęciu, że wyszczególniony w umowie częstkowej nr 4 koszt całkowity netto kampanii P. i I. w kwocie 502.000 zł netto nie stanowił wynagrodzenia pozwanej za wykonanie umowy częstkowej nr 4 w tej części, a sumę przekazaną pozwanej na pokrycie wydatków (zaliczkę), zaś przewidziane w umowie częstkowej nr 1 wynagrodzenie ryczałtowe w kwocie 33.000 zł stanowiło jednocześnie wynagrodzenie za wykonywanie umowy częstkowej nr 4,

b) art. 741 k.c. w zw. z art. 742 k.c. w zw. z art. 743 k.c. oraz art. 750 k.c. poprzez ich błędne zastosowanie i uznanie, że umowa częstkowa nr 4 stanowiła umowę o świadczenie usług, mimo że jej przedmiotem było zobowiązanie do osiągnięcia rezultatu w postaci emisji treści reklamowych na określonych w umowie kanałach i platformach sformułowanych w szczegółowym mediaplanie, a więc zastosowanie winny znaleźć do niej art. 627 - 646 k.c. dotyczące umowy o dzieło, a w konsekwencji błędne przyjęcie, że przewidziany w umowie częstkowej nr 4 „koszt całkowity netto” albo „budżet” na realizację kampanii P. i I. stanowi zaliczkę na pokrycie wydatków związanych z realizacją umowy, a nie wynagrodzenie pozwanej.

Mając powyższe na uwadze pozwana wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku przez całkowite oddalenie powództwa oraz zasądzenie na jej rzecz kosztów postępowania za obie instancje. W tej skardze apelacyjnej znalazł się także wniosek w trybie art. 380 k.p.c. o skontrolowanie postanowienia Sądu a quo z dnia 5 marca 2020 r. w przedmiocie pominięcia dowodu z korespondencji mailowej pomiędzy A. M. (1) a K. D. (1) i dopuszczenie dowodu z tych maili na okoliczność występowania praktyki wyodrębniania w działalności pozwanej „budżetu wewnętrznego”, wyodrębnienia takiego budżetu w ramach kampanii P. i (...), a także świadomości K. D. (1) na temat jego występowania oraz kalibrowania parametrów kampanii w oparciu o ten budżet.

(apelacja strony pozwanej – k. 440 – 463)

Ponadto każda ze stron, ustosunkowując się do apelacji przeciwnika, wniosła o jej oddalenie oraz zwrot poniesionych na tym etapie kosztów postępowania.

(odpowiedzi na apelacje – k. 480 – 484 i k. 486 – 491)

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje.

W pierwszej kolejności należy odnieść się do apelacji strony pozwanej, jako dalej idącej. Apelacja ta jest bezzasadna i podlega oddaleniu na podstawie art. 385 k.p.c.

Wobec kwestionowania ustaleń faktycznych Sądu Okręgowego, rozważania należy rozpocząć od zarzutów naruszenia prawa procesowego zmierzających do podważenia tychże ustaleń. Wstępnie trzeba wskazać, że zarzut w zakresie dotyczącym oddalenia wniosku dowodowego strony pozwanej, jest wewnętrznie sprzeczny z dalszym stanowiskiem skarżącego. Albowiem w zarzucie naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. w zw. z art. 243² k.p.c. w zw. z art. 235¹ k.p.c., polegającym na braku wszechstronnej oceny dowodów, z uwagi na pominięcie dokonania oceny dokumentów zapisanych na płycie CD, stanowiącej załącznik do pisma pozwanej z 4 września 2019 r., skarżący podnosi, że brak jest postanowienia Sądu I instancji w przedmiocie pominięcia tego dowodu; podczas, gdy w dalszej części apelacji został zgłoszony wniosek w trybie art. 380 k.p.c. o skontrolowanie postanowienia Sądu a quo z dnia 5 marca 2020 r. w przedmiocie pominięcia dowodu z korespondencji mailowej pomiędzy A. M. (1) a K. D. (1). Tak więc, apelujący sprzecznie ze sobą neguje wydanie odpowiedniego postanowienia i jednocześnie wnosi o jego skontrolowanie. Tymczasem nie może budzić wątpliwości, że na rozprawie w dniu 5 marca 2020 r. Sąd Okręgowy nie oddalił żadnego wniosku dowodowego strony pozwanej, zatem tym samym rację ma skarżący, że Sąd pierwszej instancji, wbrew przepisom prawa, nie ustosunkował się do wniosku dowodowego pozwanej spółki, ale apelujący pomija fakt, iż nie zgłosił w tym zakresie zastrzeżenia do protokołu rozprawy w trybie art. 162 k.p.c. W konsekwencji podniesiony zarzut uległ prekluzji procesowej i nie może być skutecznie podniesiony w apelacji, a nadto wobec braku wydania postanowienia nie ma możliwości zastosowania kontroli przewidzianej w art. 380 k.p.c.

Jednakże mimo braku wydania opisanego postanowienia w przedmiocie wniosku dowodowego strony pozwanej, Sąd a quo w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku bardzo szeroko i szczegółowo odniósł się do kwestii pominięcia tego wniosku dowodowego, a co najważniejsze, wbrew tezie apelacji, dokumenty znajdujące się na płycie z karty 260 akt, zostały odtworzone na rozprawie w dniu 5 marca 2020 r. i były ocenione przez Sąd Okręgowy pod kątem mocy dowodowej. I głównie właśnie tej mocy dowodowej Sąd a quo odmówił opisywanemu środkowi dowodowemu. Nadto, co trafnie zauważył Sąd pierwszej instancji, teza dowodowa sformułowana w piśmie pełnomocnika strony pozwanej z dnia 4 września 2018 r. (data prezentaty 9 października 2019 r. – k. 258 – 259 akt), była tak ogólnikowa i odnosiła się do okoliczności, które niewątpliwie nie były sporne pomiędzy stronami i wynikały wprost z niespornych dokumentów prywatnych na piśmie, że przeprowadzanie dowodu na te okoliczności było zbędne. Na pewno teza dowodowa nie była, jak chce tego skarżący w swojej apelacji, „jasna”, a „dowody oznaczone w sposób umożliwiający ich przeprowadzenie”. O tym, że tak nie było, najlepiej świadczy okoliczność, że teza dowodowa sformułowana przez pełnomocnika strony pozwanej w apelacji tej strony w odniesieniu do tego samego dowodu (k. 442 – 443 akt), zasadniczo różni się od tezy dowodowej opisanej w piśmie na karcie 258 – 259 akt, chociażby objętościowo. A ponadto w apelacji dla tego samego dowodu, ale dla potrzeb zastosowania art. 380 k.p.c., sformułowano jeszcze inną tezę dowodową. Te ostatnie fakty pozwalają przyjąć, że wnioski dowodowe zawarte w apelacji pozwanej spółki, nie są tożsame z wcześniejszymi wnioskami dowodowymi pozwanej, a zatem mają charakter nowości, przy braku możliwości uznania, że nie można było ich zgłosić w postępowaniu przed Sądem Okręgowym. Tym samym wnioski dowodowe zgłoszone w apelacji są spóźnione.

Merytoryczny charakter postępowania apelacyjnego sprawia, że sąd drugiej instancji zmierza do naprawienia błędów popełnionych przez sąd pierwszej instancji; w tym znaczeniu postępowanie apelacyjne jest przedłużeniem postępowania przeprowadzonego przed sądem pierwszej instancji. Jednakże nie może to oznaczać oderwania się od wymogu instancyjności. Sąd drugiej instancji nie może zastępować własnym orzeczeniem orzeczenia sądu pierwszej instancji, gdyż mogłoby to doprowadzać do sytuacji, w których sąd odwoławczy orzekałby, jako jedna i ostateczna

instancja (por. wyrok SA w Białymstoku z dnia 23.08. 2013 r., I ACa 339/13, LEX nr 13699221). Takie rozwiązanie byłoby sprzeczne z wymaganiami stawianymi przez orzecznictwo Europejskiego Trybunału Praw Człowieka w S. na płaszczyźnie art. 6 ust. 1 Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności, oraz naruszałoby standardy konstytucyjne dotyczące prawa do sądu oraz instancyjności postępowania – art. 78 i 176 ust. 1 Konstytucji RP. Trzeba też zaznaczyć, że – jak wyjaśnił Sąd Najwyższy w postanowieniu z dnia 7 lipca 1999 r., I CKN 504/99 (OSNC 2000, nr 1, poz. 17) – art. 382 k.p.c. nie stanowi samodzielnej podstawy działania sądu drugiej instancji, gdyż swą funkcję merytoryczną (rozpoznawczą) sąd ten spełnia, w zależności od potrzeb oraz wniosków stron, posługując się różnymi instrumentami procesowymi i stosując, przez odesłanie ujęte w art. 391 k.p.c., różne przepisy o postępowaniu przed sądem pierwszej instancji (np. przepisy o rozprawie, o dowodach, o orzeczeniach itd.). Pomimo tego, że sąd drugiej instancji jest sądem merytorycznym, a postępowanie przed nim jest kontynuacją postępowania sprzed sądu pierwszej instancji, to ustawodawca zdecydował się na wprowadzenie w procesie cywilnym zasady koncentracji dowodów w postępowaniu przed sądem pierwszej instancji. Konsekwencją tej zasady jest reguła zawarta w przepisie art. 381 k.p.c., zgodnie z którą przed sądem drugiej instancji można zgłosić skutecznie tylko takie wnioski dowodowe, których strona nie mogła powołać przed sądem pierwszej instancji, chyba że potrzeba powołania takich dowodów wynikła później. Strona, która dopuszcza się zaniedbania w zakresie przysługującej jej inicjatywy dowodowej w postępowaniu przed sądem pierwszej instancji, musi się liczyć z tym, że sąd drugiej instancji jej wniosku dowodowego nie uwzględni.

Niezależnie od tego, w ocenie Sądu ad quem, wniosek o dopuszczenie dowodu z przedmiotowych maili na okoliczność występowania praktyki wyodrębniania w działalności pozwanej „budżetu wewnętrznego”, wyodrębnienia takiego budżetu w ramach kampanii P. i (...), a także – zdaniem pozwanej – świadomości K. D. (1) na temat jego występowania oraz kalibrowania parametrów kampanii w oparciu o ten budżet; nie mają żadnego istotnego znaczenia dla rozstrzygnięcia w sprawie w rozumieniu art. 227 k.p.c. Pomijając to, że świadek takich okoliczności nie potwierdziła w ustnym przesłuchaniu, to wewnętrzny system pracy pozwanej spółki pozostaje bez znaczenia dla relacji łączących obie strony i nie może mieć znaczenia dla ustalenia zasad wzajemnej współpracy obu spółek.

Na koniec należy podnieść jeszcze kwestię podstawowej reguły obowiązującej w postępowaniu dowodowym w polskiej procedurze cywilnej, tj. zasady bezpośredniości postępowania dowodowego. Zgodnie z art. 235 § 1 k.p.c. postępowanie dowodowe odbywa się przed sądem orzekającym, chyba że sprzeciwia się temu charakter dowodu albo względ na poważne niedogodności lub niewspółmierność kosztów w stosunku do przedmiotu sporu. W takich wypadkach sąd orzekający zleci przeprowadzenie dowodu jednemu ze swych członków (sędzia wyznaczony) albo innemu sądowi (sąd wezwany). Tak więc, Sąd I instancji, zgodnie z tą regułą, w miejsce dowodu z korespondencji mailowej pomiędzy A. M. (1) a K. D. (1), przeprowadził dowód z przesłuchania K. D. w charakterze świadka, a A. M. w charakterze strony pozwanej. Przeprowadzone dowody z osobowych źródeł dowodowych dostarczyły odpowiedzi na wszystkie pytania obu stron, w tym elementy tez dowodowych sformułowanych przez stronę pozwaną w oddalonym wniosku dowodowym. Przesłuchanie dwojga świadków i obu stron odbyło się w obecności pełnomocników obu stron i trwało prawie 5 godzin, a zatem materiał dowodowy został w tej sprawie zebrany wyjątkowo wyczerpująco i starannie.

Reasumując, zdaniem Sądu Apelacyjnego, Sąd Okręgowy prawidłowo pominął dowód z treści korespondencji mailowej, znajdującej się na płycie z karty 260 akt, a wnioski dowodowe zaprezentowane w apelacji, nie są tożsame z wnioskami pominiętymi, a mają całkowicie nowy charakter, tym samym są spóźnione, a po części zbędne dla rozstrzygnięcia w sprawie oraz na koniec zmierzają do naruszenia zasady bezpośredniości postępowania dowodowego. Z tych przyczyn Sąd drugiej instancji oddalił te wnioski na rozprawie w dniu 18 lutego 2021 r., mając na uwadze treść art. 235² § 2 k.p.c. Na uwagę zasługuje okoliczność, że § 1 tego przepisu zawiera jedynie przykładowe wskazanie możliwych przyczyn pominięcia dowodu zgłoszonego przez stronę.

Przechodząc do zarzutu naruszenia art. 233 k.p.c. wyjaśnić należy, że przepis ten, stanowiący wyraz zasady swobodnej oceny dowodów, określa granice tej swobody i wskazuje, w jaki sposób sąd powinien ją realizować. Wynika z niego między innymi, obowiązek sądu wyprowadzenia z zebranego w sprawie materiału dowodowego wniosków prawidłowych logicznie, sąd może oprzeć swoje przekonanie jedynie na dowodach prawidłowo przeprowadzonych i na podstawie wszechstronnego rozważenia całego zebranego materiału dowodowego, oraz że musi dokonać selekcji

zebranego materiału, ocenić moc dowodową poszczególnych dowodów i dać prawidłowy wyraz wynikom tego wyboru i oceny. W orzecznictwie powszechnie przyjmuje się, że ramy swobodnej oceny dowodów muszą być określone wymaganiami prawa procesowego, doświadczenia życiowego, regułami logicznego myślenia oraz pewnego poziomu świadomości prawnej, według których sąd w sposób bezstronny, racjonalny i wszechstronny rozważa materiał dowodowy, jako całość, dokonuje wyboru określonych środków dowodowych i wając ich moc oraz wiarygodność, odnosi je do pozostałego materiału dowodowego (zob. wyrok Sądu Najwyższego z 20 marca 1980 r., II URN 175/79, OSNC 1980, Nr 10, poz. 200; wyrok Sądu Najwyższego z 10 czerwca 1999 r., II UKN 685/98, OSNAPiUS 2000, Nr 17, poz. 655; postanowienie Sądu Najwyższego z 15 lutego 2000 r., III CKN 1049/99, LEX nr 51627; wyroki Sądu Najwyższego z 16 maja 2000 r., IV CKN 1097/00, LEX nr 52624; z 29 września 2000 r., V CKN 94/00, LEX nr 52589; z 15 listopada 2000 r., IV CKN 1383/00, LEX nr 52544).

Skuteczne przedstawienie zarzutu naruszenia przez sąd art. 233 k.p.c. wymaga wykazania, że sąd uchybił zasadom logicznego rozumowania, lub doświadczenia życiowego, to bowiem jedynie może być przeciwstawione uprawnieniu sądu do dokonania swobodnej oceny dowodów. Nie jest natomiast wystarczające przekonanie strony o innej niż przyjął wadze (doniosłości) poszczególnych dowodów i ich odmiennej ocenie niż ocena sądu (tak: orzeczenia Sądu Najwyższego: z 5 sierpnia 1999 r., II UKN 76/99, publ. OSNAPiUS 2000, Nr 19, poz. 732; z 10 kwietnia 2000 r., V CKN 17/2000, publ. OSNC 2000, Nr 10, poz. 189; z 10 stycznia 2002 r., II CKN 572/99, publ. Lex nr 53136; z 27 września 2002 r., II CKN 817/00, publ. Lex nr 56096). Dalej, konieczne jest wskazanie przyczyn dyskwalifikujących postępowanie sądu, określenie, jakie kryteria oceny naruszył sąd przy ocenie konkretnych dowodów, uznając brak ich wiarygodności i mocy dowodowej lub niesłusznie im je przyznając, względnie stwierdzenie, iż rażąco naruszył zasady logicznego rozumowania oraz doświadczenia życiowego i że uchybienie to mogło mieć wpływ na wynik sprawy. Inaczej rzecz ujmując, w celu wykazania naruszenia art. 233 § 1 k.p.c., strona nie może jedynie ograniczyć się do przytoczenia treści przepisów, lecz musi wykazać, jakich dowodów sąd nie ocenił lub które ocenił wadliwie, jakie fakty pominął i jaki wpływ pominięcie faktów czy dowodów miało na treść orzeczenia. Tylko ocena rażąco błędna lub oczywiście sprzeczna z treścią materiału dowodowego, nieodpowiadająca zasadom logicznego rozumowania lub doświadczenia życiowego, może czynić usprawiedliwionym zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. Ponadto musi się on odnosić do okoliczności istotnych dla rozstrzygnięcia w sprawie.

W tym kontekście zarzucane w przedmiotowej sprawie naruszenie art. 233 § 1 k.p.c. poprzez dowolną, a nie swobodną ocenę dowodu z przesłuchania strony pozwanej (A. M. (1)), należy uznać za chybione. Pozwana nie wykazała żadnej nieprawidłowości w wywodzie logicznym Sądu a quo, co do odmowy wiarygodności dowodowi z przesłuchania strony pozwanej i odwrotnie, nie podjęła trudu argumentacji, dlaczego dowód z przesłuchania, z kolei strony powodowej, został oceniony jako wiarygodny. Samo stwierdzenie, że dowód z przesłuchania strony powodowej (D. K.) należy odrzucić, gdyż zmierzał tylko i wyłącznie do poparcia stanowiska procesowego strony powodowej, jest niewystarczające. Taką samą ocenę można bowiem odnieść do dowodu z przesłuchania strony pozwanej. Sąd I instancji opierając się na dowodzie z przesłuchania prezesa powodowej spółki, wziął pod uwagę, że pozostają one w pełnym logicznym ciągu z treścią postanowień umowy cząstkowej nr 1 i nr 4 do umowy ramowej z 11 maja 2017 r., oraz z zasadami rozliczania wszystkich innych umów cząstkowych zawieranych pomiędzy stronami w wykonaniu umowy ramowej.

Podobnie należy ocenić zarzut dotyczący oceny zeznań świadka K. D. (1). Z tych zeznań w żadnej mierze nie wynika to, co stawia się jako tezę apelacji, że kwota zapłacona za realizację kampanii P. stanowiła ryczałt za wszystkie emisje. Tezy tej skarżący nie wykazuje żadnym argumentem, a sam zapis zeznań świadka jest zarówno utrwalony za pomocą urządzenia rejestrującego obraz i dźwięk, jak i zawarty w transkrypcji na kartach 347 – 398 akt. Świadek dokładnie zeznała, że nie było sytuacji, w której kwota zadysponowana na wydatki była niższa niż wynikająca z mediaplanu uzgodnionego z klientem, oraz nie było sytuacji, aby prezes zarządu pozwanej - A. M. (1) ustalał budżet niższy, niż wynikający z mediaplanu i ustaleń z klientem, a także że wręczane pozwanej przez powódkę sumy zapisane w mediaplanach na gruncie umowy cząstkowej nr 4 były zaliczkami na pokrycie kosztów realizacji kampanii. Świadek nie potwierdziła istnienia budżetu wewnętrznego.

Konkludując, wszystkie zarzuty naruszenia prawa procesowego zawarte w apelacji pozwanej okazały się bezzasadne. Nie doszło również do zarzucanego naruszenia przepisów prawa materialnego.

Zgodnie z art. 65 k.c. oświadczenie woli należy tak tłumaczyć, jak tego wymagają ze względu na okoliczności, w których złożone zostało, zasady współżycia społecznego oraz ustalone zwyczaje (§ 1), a w umowach należy raczej badać, jaki był zgodny zamiar stron i cel umowy, aniżeli opierać się na jej dosłownym brzmieniu (§ 2). Istnienie i treść zgodnego zamiaru stron należy ustalać – zgodnie z zasadą ogólną – na chwilę złożenia oświadczeń woli. Podobnie powinien być oceniany również cel umowy. Dopuszczalne jest sięgnięcie do kontekstu sytuacyjnego (faktycznego), a zwłaszcza okoliczności, jakie zaszły przed złożeniem oświadczenia woli, towarzyszących złożeniu oświadczenia woli, jak i późniejszych, które mogą być stwierdzone za pomocą pozadokumentowych środków dowodowych, także dowodu ze świadków lub z przesłuchania stron, dowody takie bowiem nie są skierowane przeciw osnowie dokumentu (por. art. 247 k.p.c.), lecz służą ustaleniu w drodze wykładni niejasnych oświadczeń woli zawartych w dokumencie (wyrok Sądu Apelacyjnego w Gdańsku z dnia 22 października 2020 r., I ACa 375/19, Lex nr 3112267). Dyrektywy wykładni oświadczeń woli zawarte w art. 65 k.c. wymagają – poza kontekstem językowym – uwzględnienia całokształtu oświadczeń woli składających się na treść czynności prawnych przy uwzględnieniu okoliczności towarzyszącym ich złożeniu. Dokonując takiej oceny należy brać pod uwagę całą sekwencję zdarzeń poprzedzających złożenie oświadczenia definitywnego, a także wszelkie oświadczenia oraz zachowania stron wcześniejsze jak i późniejsze tworzące kontekst sytuacyjny. Nadto z art. 65 § 2 k.c. wynika nakaz kierowania się przy wykładni umowy jej celem. Dla ustalenia, jak strony rzeczywiście pojmowały oświadczenie woli w chwili jego złożenia, może mieć znaczenie ich postępowanie po złożeniu oświadczenia, np. sposób wykonania umowy. Zasady wykładni oświadczeń woli stron ujęte w art. 65 k.c. nakazują przyjęcie założenia, iż ich wola była racjonalna oraz miała na celu osiągnięcie rezultatu zgodnego ze zdrowym rozsądkiem i interesem stron (wyrok Sądu Apelacyjnego w Szczecinie z dnia 12 sierpnia 2020 r., I AGa 59/20, LEX nr 3114796).

Przyjmuje się także, że wykładnia umów, do której znajdują zastosowanie dyrektywy interpretacyjne zawarte w art. 65 k.c., dokonywana jest kolejno na trzech płaszczyznach: ustalenia literalnego brzmienia umowy, ustalenia treści oświadczeń woli przy zastosowaniu reguł określonych w art. 65 § 1 k.c. oraz ustalenia sensu złożonych oświadczeń woli poprzez odwołanie się do zgodnego zamiaru stron i celu umowy. Na tle art. 65 k.c. przyjmuje się kombinowaną metodę wykładni, która w przypadku oświadczeń woli składanych innej osobie, przyznaje pierwszeństwo temu znaczeniu oświadczenia, jakie rzeczywiście nadawały mu obie strony w chwili jego złożenia. Ten sens oświadczenia woli uznaje się za wiążący. Priorytet stosowania wykładni subiektywnej wynika z art. 65 § 2 k.c. Jeżeli okaże się, że strony nie przyjmowały tego samego znaczenia oświadczenia woli, konieczne jest przejście do wykładni obiektywnej, tj. ustalenia właściwego sensu oświadczenia woli na podstawie przypisania normatywnego, czyli tak jak adresat oświadczenia woli rozumiał to oświadczenie lub powinien je rozumieć. Decydujący jest tu więc punkt widzenia odbiorcy oświadczenia, dokonującego z należytą starannością zabiegów interpretacyjnych, zmierzających do odtworzenia treści myślowych podmiotu składającego oświadczenie. W przypadku oświadczenia ujętego w formie pisemnej, sens oświadczeń woli ustala się na podstawie wykładni tekstu dokumentu. Podstawową rolę grają tu językowe normy znaczeniowe, ale także kontekst i związki znaczeniowe poszczególnych postanowień w świetle całości postanowień umownych (kontekst umowny). Tekst nie stanowi jednak wyłącznej podstawy wykładni ujętych w nim oświadczeń, lecz konieczne jest również zrekonstruowanie, na podstawie przedstawionych przez strony dowodów, zgodnego zamiaru i celu stron, a zatem ustalenie tego, do czego strony dążyły dokonując określonej czynności prawnej; znaczenie mają tu okoliczności faktyczne, w których umowę uzgadniano i zawarto, a także zachowanie stron umowy przed i po jej sfinalizowaniu, w tym zachowania polegające na jej wykonywaniu, zwłaszcza w sytuacji, w której nie doszło jeszcze do sporu. Dla oceny sposobu rozumienia oświadczenia woli miarodajna jest chwila jego złożenia, a późniejsze zachowania składającego oświadczenie oraz adresata mogą być jedynie potwierdzeniem przydawania oświadczeniu określonej treści (wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 29 czerwca 2020 r., V ACa 367/19, LEX nr 3045038).

W stanie faktycznym tej sprawy decydujące znaczenie dla zastosowania art. 65 k.c. ma przede wszystkim treść sporządzonych przez strony, czytelnych, konkretnych, umów, zarówno umowy ramowej, jak i kolejnych umów cząstkowych. Umowy były wcześniej negocjowane, przygotowywane, dochodziło do spotkań przedstawicieli obu stron

poświęconych doprecyzowaniu ich postanowień. A zatem na płaszczyźnie językowej – bezpośredniego brzmienia umów, trzeba wyraźnie powiedzieć, że poszczególne umowy cząstkowe logicznie i konsekwentnie konkretyzowały ogólny charakter umowy ramowej (wraz z aneksem), ale jednocześnie umowa ramowa miała być stosowana do kolejnych zleceń. Zostało zawartych siedem umów cząstkowych, każda dotyczyła odrębnego zagadnienia. Treść tych umów nie powinna budzić żadnych wątpliwości interpretacyjnych, a żaden dowód przeprowadzony w tej sprawie nie przeczy zawartości językowej wszystkich kontraktów.

Dodatkowo biorąc pod uwagę całą sekwencję zdarzeń, tj. fakt kolejnego zawierania w logicznym ciągu umów cząstkowych, w tym szczególnie tych poprzedzających zawarcie umowy cząstkowej nr 4, będącej przedmiotem sporu, jak i sposób wykonywania wszystkich tych kontraktów, wykładnia językowa na płaszczyźnie art. 65 k.c. zostaje wzmocniona rzeczywistą treścią oświadczeń woli obu stron.

Umowa cząstkowa nr 1, jako jedyna konkretyzowała zakres obsługi ryczałtowej kampanii, zarówno w okresie przygotowawczym, jak i zasady obsługi technicznej e – sklepu. Umowa cząstkowa nr 1 także, jako jedyna określała wysokość miesięcznej obsługi ryczałtowej strony pozwanej na kwotę 33.000 zł netto i precyzowała, że takie wynagrodzenie będzie obowiązywać od 8 stycznia 2018 r. do 30 września 2019 r., wskazując również techniczną stronę wypłaty tego ryczałtu. W załączniku nr 1 do umowy cząstkowej nr 1, w punkcie „Zasady naliczania godzin pracy” strony także wskazały, że w przypadku zwiększenia zakresu prac klient jest informowany o przekroczeniu ilości godzin pracy oraz powodach zmiany wyceny. Strony ustaliły ponadto, że na dodatkowe prace, które nie mieszczą się w wynagrodzeniu ryczałtowym, pozwana będzie przedstawiała ofertę, która będzie akceptowana przez powódkę. Jak wynika z treści innych, późniejszych umów cząstkowych, obejmowały one krótsze okresy, nakładające się na czas obowiązywania umowy cząstkowej nr 1 i nie regulowały kwestii ujętych w umowie cząstkowej nr 1. A zatem kontekst sytuacyjny był taki, że to umowa cząstkowa nr 1 wyczerpująco określała wolę stron i dopełniała w sposób wyłączny treść stosunku ramowego łączącego strony, co do kwestii wynagrodzenia pozwanej za zlecane jej poszczególne przedsięwzięcia w całym przedziale od 8 stycznia 2018 r. do 30 września 2019 r. oraz zasady ewentualnego podwyższenia umówionego wynagrodzenia. Powiązanie umowy cząstkowej nr 1 z całością dalszych postanowień umownych, w tym z umową cząstkową nr 4, jest niewątpliwe. Ta ostatnia została zawarta na czas od 15 października 2018 r. do 15 grudnia 2018 r., w jej treści nie ma zagadnień regulowanych umową cząstkową nr 1, przy czym taka sama koncepcja dotyczy wszystkich pozostałych umów cząstkowych, tak więc umowa cząstkowa nr 4 nie była w tym zakresie żadnym wyjątkiem w ramach współpracy stron.

Dodatkowo wskazówka interpretacyjna jest również sposób wykonywania umów cząstkowych nr 2, 3, 5, 6 i 7. Przy wykonywaniu żadnego z tych zleceń strona pozwana nie otrzymała dodatkowego wynagrodzenia, wykraczającego poza zakres umowy cząstkowej nr 1. Wszystkie te umowy zostały rozliczone w ten sam sposób, niesporny pomiędzy obiema spółkami.

Reasumując, prawidłowo Sąd a quo ocenił, że zgodnym zamiarem i celem obu stron było w pierwszej kolejności kompleksowe uregulowanie w umowie cząstkowej nr 1 kwestii wynagrodzenia w rozumieniu art. 735 § 1 k.c., mającego zastosowanie do wszystkich następnych umów cząstkowych. W pozostałych umowach cząstkowych były jedynie określone wydatki (zaliczki) na wykonanie zlecenia, zgodnie z art. 743 k.c. Zaliczki te zostały prawidłowo – według ustalonych zasad – rozliczone, natomiast nie doszło do takiego rozliczenia w przypadku umowy cząstkowej nr 4, co stało się podstawą wniesienia pozwu w tej sprawie. Tym samym nie doszło do zarzucanego naruszenia art. 65 § 1 i 2 k.c. poprzez dokonanie błędnej wykładni umowy cząstkowej nr 4 oraz umowy cząstkowej nr 1, gdyż koszt całkowity netto kampanii P. i I. w kwocie 502.000 zł obejmował tylko i wyłącznie wydatki strony pozwanej na tę kampanię, podlegające uczciwemu i rzetelnemu rozliczeniu z powodową spółką.

Za zupełnie chybiony należy uznać zarzut naruszenia art. 741 k.c. w zw. z art. 742 k.c. w zw. z art. 743 k.c. oraz art. 750 k.c. poprzez ich błędne zastosowanie i uznanie, że umowa cząstkowa nr 4 stanowiła umowę o świadczenie usług, mimo że jej przedmiotem było zobowiązanie do osiągnięcia rezultatu w postaci emisji treści reklamowych na określonych w umowie kanałach i platformach sformułowanych w szczegółowym mediaplanie, a więc zastosowanie winny znaleźć do niej art. 627 – 646 k.c. dotyczące umowy o dzieło.

Wbrew temu stanowisku trzeba podkreślić, że umowa ramowa, oraz konkretyzujące ją umowy częściowe, miały na celu nie emitowanie reklam strony powodowej, gdyż pozwana spółka sama ich nie emitowała, a jedynie miała w imieniu i na rzecz powódki zlecać wyemitowanie takich reklam innym podmiotom, a więc jedynie pośredniczyć w samym procesie zlecenia. Wynagrodzenia pozwanej było umówione za podjęcie właśnie takich czynności. Nigdzie nie ustalono odpowiedzialności pozwanej za ewentualne niewyemitowanie umówionej reklamy przez samego emitenta reklamy. Niewątpliwie stosunek prawny łączący strony nie był stosunkiem rezultatu, a jedynie stosunkiem starannego działania, co samo w sobie wyklucza zastosowanie przepisów o umowie o dzieło. Marginalnie należy powiedzieć, że nawet zobowiązanie do wyemitowania reklam, także nie byłoby umową o dzieło, gdyż same reklamy były tylko środkiem do osiągnięcia celu, a nie celem samym w sobie. Miały spowodować zwiększenie zysków strony powodowej poprzez reklamowanie jej działalności gospodarczej. Strona pozwana nie zobowiązywała się do zwiększenia dochodowości przedsięwzięcia gospodarczego strony powodowej, co powinno być skutkiem emitowania reklam, czyli produktem finalnym. Zawarta umowa ramowa wraz z umowami częściowymi nie gwarantowała sukcesu stronie powodowej, a zatem nie była to umowa rezultatu, jaką niewątpliwie jest umowa o dzieło. Tak więc, przewidziany

w umowie częściowej nr 4 „koszt całkowity netto” na realizację kampanii P. i I. stanowił tylko i wyłącznie zaliczkę na pokrycie wydatków związanych

z realizacją umowy, a nie wynagrodzenie pozwanej. Wynagrodzenie za czas tej kampanii reklamowej strona pozwana otrzymała w wysokości i na zasadach wynikających z umowy częściowej nr 1, co nigdy nie było kwestionowane.

Przechodząc do apelacji strony powodowej, należy ją uznać za uzasadnioną w całości i podlegającą uwzględnieniu na zasadzie art. 386 § 1 k.p.c.

Trafnie zarzucono Sądowi a quo, że błędnie ustalił, bez jakiegokolwiek udowodnienia okoliczność, że praktyką stron było refakturowanie przez pozwaną w ten sposób, iż doliczała ona do kwot brutto poniesionych kosztów dodatkowy podatek VAT. Żaden z dowodów znajdujących się w aktach sprawy nie wskazuje na taką praktykę, a przeciwnie, z przedstawionych umów częściowych, budżetów poszczególnych kampanii reklamowych i faktur wynika, że pozwana refakturowała powódkę na kwotę równą zapłaconej kwocie brutto, nie doliczając dodatkowego VAT. Takie ustalenie narusza także art. 8 ust. 2a w zw. z art. 86 ustawy o podatku od towarów i usług poprzez ich niezastosowanie i przyjęcie, że pozwana winna refakturować zapłaconą na rzecz (...) sp. z o.o. sp. k. kwotę brutto, powiększając ją o podatek VAT w sytuacji, gdy pozwana miała prawo do odliczenia VAT zapłaconego na rzecz (...), a zatem doliczając do kwoty brutto podatek VAT i obciążając taką kwotą powódkę pozwana uzyskałaby nienależną marżę.

Rację ma skarżąca, że w sytuacji bezpodstawnego pobrania przez pozwaną części wydatków na kampanię z umowy częściowej nr 4, jako nienależnego wynagrodzenia, pozwana, mimo odliczonego już podatku VAT, będzie musiała dokonać korekty deklaracji podatkowej i zwrócić otrzymany podatek VAT za nienależnie pobrane kwoty. Podobną operację korekty zeznania podatkowego będzie musiała dokonać strona powodowa. Okoliczności te pozostają bez znaczenia dla rozstrzygnięcia w tej sprawie.

Konkludując, wyrok podlegał zmianie z apelacji strony powodowej, która ostatecznie wygrała w całości postępowanie w obu instancjach, co skutkowało zastosowaniem art. 98 k.p.c. Na koszty postępowania pierwszoinstancyjnego powódki złożyły się: opłata od pozwu – 5000 zł, opłata od rozszerzenia powództwa – 9520 zł, koszty pełnomocnika od pierwotnej kwoty żądania – 5400 zł, łącznie 19.937 zł. Na koszty postępowania odwoławczego składają się: opłata od apelacji – 3762 zł i wynagrodzenia pełnomocnika w zakresie zaskarżenia obiema apelacjami – 8100 zł, łącznie 11.862 zł.